

Sygn. akt III AUa 2269/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

SSA Iwona Szybka

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przy udziale zainteresowanych: W. W., A. Z., T. Z.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowi ubezpieczeń społecznych i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 lutego 2015 r. sygn. akt VIII U 324/14

1. **oddala apelację ;**

2. **zasądza na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt: III AUa 2269/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że T. Z. i W. W., jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Spółka z o.o. w Ł. podlegają w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 stycznia 2010 r. ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Ponadto organ rentowy określił także miesięczne podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne T. Z., W. W. oraz A. Z. uwzględniając do podstawy wymiaru składek kwoty określone przez płatnika składek, jako „ekwiwalent za używanie odzieży i środków BHP oraz prywatnego telefonu do celów służbowych”.

Odwołania od decyzji wniósł płatnik składek (...) Spółka z o.o. z siedzibą w Ł., domagając się ich zmiany. Zdaniem płatnika świadczenie nazwane przez płatnika składek „ekwiwalentem” spełniało wymagane prawem warunki do jego wypłaty zainteresowanym bez dokonywania potrąceń na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Co zaś tyczy się

zainteresowanych T. Z. i W. W., płatnik składek wskazał, że zawierając umowę o dzieło kierował się zasadą swobody umów.

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie, argumentując jak w treści spornych decyzji.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2015 r., VIII U 324/14, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. od powołanych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od Spółki (...) kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności (...) Spółka z o.o. w Ł. jest m.in. działalność ochroniarska osób i mienia. Firma płatnika w znakomitej większości zdobywała kontrakty poprzez startowanie w przetargach. Przed przetargiem wydawana jest specyfikacja warunków umowy konkretnego zamówienia. W ciągu ostatnich kilku lat głównym czynnikiem decydującym o wyborze firmy była najniższa cena. W celu obniżenia kosztów pracy wnioskodawca zatrudniał pracowników w oparciu o umowy o dzieło, gdyż wiąże się to z najniższymi obciążeniami fiskalnymi. Zawarta umowa nosiła nazwę umowy o dzieło, bo przy niej są najniższe obciążenia i najwyższa stawka dla pracownika. Zjawisko zawierania umów o dzieło było podyktowane warunkami rynku.

U płatnika nie obowiązywał regulamin wypłat ekwiwalentu za korzystanie z prywatnego komputera, telefonu do celów służbowych ani regulamin wypłat ekwiwalentu za odzież i środki BHP.

A. Z. był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w Ł. na podstawie umowy o pracę. Za styczeń 2010 roku wypłacono mu w lutym 2010 roku kwoty: 242,12 brutto (208,93 zł netto) tytułem wynagrodzenia zasadniczego, 200 zł tytułem ekwiwalentu za odzież i środki BHP, 200 zł tytułem ekwiwalentu za używanie prywatnego telefonu, 300 zł tytułem ekwiwalentu za używanie prywatnego sprzętu komputerowego i 491,07 zł tytułem delegacji – łącznie 1.400 zł.

(...) Spółka z o.o. w Ł., reprezentowanym przez prokurenta A. B., a T. Z. została w dniu 1 stycznia 2010 r. zawarta umowa o dzieło. Na jej podstawie zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności, tj. dozoru mienia i innych, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności wynikające z niniejszej umowy osobom trzecim, z tym że w przypadku, gdy wykonawca posiada szczególne uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczało się: wykonanie dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na dzień 30 października 2010 r., z tym, że dopuściły przerwy w realizacji, na wniosek zamawiającego lub wykonawcy. Za wykonanie zamówionego dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 7,5 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po odebraniu przez zamawiającego dzieła, w terminie 15 dni od daty otrzymania rachunku. Za korzystanie z telefonu służbowego w celach prywatnych wykonawca ponosi pełną odpowiedzialność finansową. Wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła.

(...) Spółka z o.o. w Ł., reprezentowanym przez prokurenta A. B., a W. W. została w dniu 13 października 2009 r. zawarta umowa o dzieło. Na jej podstawie zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności, tj. dozoru mienia i innych, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności wynikające z niniejszej umowy osobom trzecim, z tym że w przypadku, gdy wykonawca posiada szczególne uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczało się: wykonanie

dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na dzień 7 października 2010 r., z tym, że dopuściły przerwy w realizacji, na wniosek zamawiającego lub wykonawcy. Za wykonanie zamówionego dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 6 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po odebraniu przez zamawiającego dzieła, w terminie 15 dni od daty otrzymania rachunku. Za korzystanie z telefonu służbowego w celach prywatnych wykonawca ponosi pełną odpowiedzialność finansową. Wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła.

Przedmiotem umów cywilnoprawnych zawieranych przez płatnika z pracownikami były ochrona i zabezpieczenie danego obiektu, zapewnienie bezpieczeństwa, wykonywanie czynności porządkowych.

Czynności porządkowe polegały na: odśnieżaniu, sprzątaniu, zmiataniu terenu. Zabezpieczenie terenu oznaczało m.in. likwidowanie zniszczeń np. zniszczeń ogrodzenia. Pracownicy patrolowali teren, kontrolowali plomby na drzwiach. Sprawdzali teren pod względem przeciwpożarowym oraz dbali o to, by papierosy palono wyłącznie w miejscach do tego przeznaczonych.

Wynagrodzenie miesięczne pracownika było ustalane na tej zasadzie, że stawka godzinowa wynikająca z umowy była mnożona przez liczbę wypracowanych godzin i to dawało kwotę, którą otrzymywał pracownik za dany miesiąc. Wynagrodzenie było wypłacane przez firmę (...) co miesiąc.

Pracownicy zdawali sobie sprawę, że umowy o dzieło nie są „ozusowane” i godzili się na to.

Zatrudnieni dostawali umundurowanie od firmy (...).

W każdym obiekcie jest telefon służbowy stacjonarny i komórkowy. Telefon komórkowy należał do spółki (...).

Pracownicy nie otrzymywali ekwiwalentu za korzystanie z prywatnego komputera czy prywatnego telefonu do celów służbowych ani za środki czystości, BHP, ani też żadnych innych dodatków do wynagrodzenia.

Płatnik wypłacił zainteresowanym następujące kwoty:

– W. W. 1.168 zł brutto wynagrodzenia, z czego pensja netto wynosiła 1.000 zł netto, dodatkowo otrzymał 200 zł dodatku za odzież i środki BHP, 128 zł dodatku za używanie prywatnego telefonu, 100 zł za używanie prywatnego sprzętu komputerowego;

– A. Z. 242,12 zł brutto wynagrodzenia, z czego pensja netto wynosiła 208,93 zł; dodatkowo otrzymał 200 zł dodatku za odzież i środki BHP, 200 zł dodatku za używanie prywatnego telefonu, 300 zł dodatku za używanie sprzętu komputerowego oraz 491,07 zł z tytułu delegacji; wypłata nastąpiła w lutym 2010 r.;

– T. Z. 1.612 zł brutto wynagrodzenia, z czego pensja netto wynosiła 1.380 zł; dodatkowo otrzymał 200 zł dodatku za odzież i środki BHP, 200 zł za używanie prywatnego telefonu oraz 200 zł za używanie sprzętu komputerowego; wypłata nastąpiła w dniu 9 lutego 2010 r.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom wnioskodawcy J. B. w zakresie jego twierdzeń, iż w spornym okresie czasu obowiązywał dokument – regulamin pracy. Przeczy temu w sposób jawny treść pisma z 18 czerwca 2013 roku, skierowanego do organu rentowego, które stanowiło odpowiedź na wezwanie ZUS do złożenia takiego regulaminu. Zdaniem sądu, postawa skarżącego była wynikiem chęci uniknięcia negatywnych skutków braku regulaminu. Stanowi element przyjętej przez stronę linii obrony swojego stanowiska. Ponieważ regulamin nie został okazany oznacza to, że dokument taki nie istniał i co za tym idzie nie obowiązywał u płatnika składek, a wnioskodawca z całą pewnością o tym wiedział. Nie był, bowiem zwykłym pracownikiem a prezesem zarządu spółki.

Czyniąc rozważania prawne Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r., który stwierdza, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Sąd wskazał także, że zgodnie z treścią art. 13 pkt. 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z kolei zaś w myśl art. 9 ust. 4a zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b.

W dalszej kolejności Sąd zacytował przepis art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdzający, że każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek - z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przysyłanie w wyznaczonym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłacanie składek za dany miesiąc. W myśl art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Na mocy art. 81 ust. 1. ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. „o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych” (tj. Dz.U.2008.164.1027) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3, 11 i 35 (dotyczy m.in. pracowników oraz osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług...), stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10 (...)

5. Przy ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w ust. 1, nie stosuje się wyłączeń wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną oraz nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

6. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do kwestii związanej z prawidłowością kwalifikacji umów zawartych pomiędzy firmą (...) Sp. z o.o. a zainteresowanymi W. W. i T. Z., nazwanych przez strony “umowami o dzieło”.

Dokonując analizy prawnej Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 734 § 1 k.c., w myśl którego przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Sąd przywołał pogląd doktryny, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Dokonując rozróżnienia niniejszej umowy od umowy o dzieło Sąd wskazał treść przepisu art. 627 kc, zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Powołując się na przykłady z orzecznictwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008 nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r., I CR 500/66, OSNP 1968 nr 1, poz. 5) Sąd Okręgowy wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia – jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu – jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania.

Sąd Okręgowy dodał, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest, bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 13/13, LEX Nr 1339292, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX Nr 1324298).

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stwierdził, że kwestionowane umowy są faktycznie umowami zlecenia a nie umowami o dzieło. Postępowanie dowodowe potwierdziło, iż wykonywane przez zainteresowanych W. W. i T. Z. czynności były powtarzalne oraz niewymagające żadnych kwalifikacji. Mogłaby je wykonać każda zdolna do pracy osoba. Do zadań zainteresowanych należała ochrona i zabezpieczenie danego obiektu, zapewnienie bezpieczeństwa oraz wykonywanie czynności porządkowych m.in. likwidowanie zniszczeń, patrolowanie terenu, czy kontrolowanie plomb na drzwiach.

Wszyscy zainteresowani, jak wynika to również z zeznań prokurenta spółki (...), mieli wypłacane wynagrodzenia według stawki godzinowej. Ponadto ich pensja była rozliczana miesięcznie a nie, jak wymagałaby tego umowa o dzieło, za określony rezultat swojej pracy. Nie przedstawiali rachunków.

Podlegali też kierownictwu spółki. To ona wyznaczała obiekty, które mieli chronić.

Wskazują na powyższe wnioski także zeznania świadków, zgłoszonych zresztą przez płatnika składek. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że zawarte umowy stanowiły w istocie umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy regulujące umowę zlecenia. Niewątpliwie zaś umowa dozoru, bo tak należy w ocenie Sądu Okręgowego nazwać każdą ze spornych umów, jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu (umowa o dzieło), a w ramach jej wykonywania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym.

Wymienione powyżej okoliczności – zdaniem Sądu Okręgowego – jednoznacznie dowodzą, że pomiędzy odwołującą się Spółką a zainteresowanymi, zawarto umowy świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie pracy na podstawie tych umów rodzi dla zainteresowanych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku.

Co się zaś tyczy kwestionowanych miesięcznych wysokości podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe za miesiąc luty 2010 r. ustalonych w zaskarżonych decyzjach dotyczących A. Z., T. Z. i W. W., Sąd Okręgowy stwierdził, że w podstawach wymiaru słusznie uwzględnione zostały kwoty rzekomych „ekwiwalentów”, które płatnik składek miał wypłacać pracownikom.

Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z przywołanym wyżej art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, stanowi osiągnięty na podstawie umowy przychód (w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych). Sąd podkreślił przy tym, że ustawa z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r. Nr 361) przewiduje w art. 21 ust. 1 pkt 13, iż wolne od podatku są „ekwiwalenty pieniężne za używanie przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzi, materiałów lub sprzętów, stanowiących ich własność”. Ponadto, w § 2 ust 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. z 1998 r Nr 161 poz. 1106 ze zm.) enumeratywnie wymieniono przychody wyłączone z podstawy wymiaru składek, którymi między innymi jest wartość świadczeń rzeczowych wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz ekwiwalenty za te świadczenia wypłacane zgodnie z przepisami wydanymi przez Radę Ministrów lub właściwego ministra, a także ekwiwalenty pieniężne za pranie odzieży roboczej, używanie odzieży i obuwia własnego zamiast roboczego oraz wartość otrzymanych przez pracowników bonów, talonów, kuponów lub innych dowodów uprawniających do otrzymania na ich podstawie napojów bezalkoholowych, posiłków oraz artykułów spożywczych, w przypadku, gdy pracodawca mimo ciężącego na nim obowiązku wynikającego z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, nie ma możliwości wydania pracownikom posiłków i napojów bezalkoholowych (pkt 6), a także ekwiwalenty pieniężne za użyte przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, będące własnością pracownika (pkt 9). W myśl § 5 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia § 2 stosuje się odpowiednio przy ustalaniu podstawy wymiaru składek członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 grudnia 2012 roku w sprawie o sygn. III AUa 568/12, w którym wskazano, że z uwagi na to, że wyłączenia świadczeń z podstawy wymiaru stanowią odstępstwo od zasady oskładkowania wszelkiego rodzaju przychodów ze stosunku pracy, okoliczności mające wpływ na wysokość wyłączenia muszą być postrzegane ściśle i odpowiednio udokumentowane. Sąd Apelacyjny podkreślił, iż ustawa o podatku dochodowym nie określa kwotowych granic ekwiwalentu, to jednak orzecznictwo sądowe, w tym orzecznictwo administracyjne, wypracowało kryteria określenia wielkości ekwiwalentu objętego zwolnieniem. I tak znaczenie ma rodzaj, wartość, częstotliwość wykorzystywania sprzętu pracownika na potrzeby pracodawcy, stopień zużycia sprzętu. Kwotę wypłaty ustala się jako odpowiadającą wartości używania rzeczy z punktu widzenia racjonalnie działającego pracodawcy. Ekwiwalent z definicji językowej to rzecz równa innej wartości, równoważnik. Zatem zwolnienie dotyczy kwoty pieniężnej odpowiadającej wartości używania przez pracownika swojego sprzętu do wykonywania pracy. W celu oszacowania tej wartości pracodawca ustalić musi szereg elementów składających się na określenie kwoty ekwiwalentu np. ilość roboczogodzin, wartość jednej takiej godziny używania sprzętu, normy zużycia itp. Świadczenie to nie może być bowiem traktowane jako ryczałt, bez żadnej kalkulacji, skoro ustawa o podatku dochodowym rozróżnia pojęcie ekwiwalentu pieniężnego od pojęcia ryczałtu (zob. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 13 marca 2007 r., I SA/Wr 59/07, LEX nr 486464). Kwoty przekraczające równowartość korzystania ze sprzętu nie stanowią ekwiwalentu wolnego od składek, podlegają oskładkowaniu jako przychód ubezpieczonego ze stosunku pracy.

Z przedstawionych zestawień wynagrodzeń zainteresowanych wynika, że otrzymywali oni ekwiwalent za odzież i środki BHP, używanie prywatnego telefonu i sprzętu komputerowego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało zaś, że zainteresowani sprzętów takich nie używali. W ocenie Sądu Okręgowego wskazane przez płatnika składek „ekwiwalenty” stanowiły w rzeczywistości ukrytą formę wynagrodzenia, a celem takiej praktyki było wyłącznie uszczuplenie składek na ubezpieczenia społeczne. Zdaniem Sądu płatnik składek nie przedstawił dowodów na dokonanie jakiegokolwiek kalkulacji wartości ekwiwalentu. W spółce nie obowiązywał też żaden regulamin wypłat ekwiwalentów. Sąd Okręgowy przypomniał zaś, że ciężar udowodnienia, że sporne kwoty wypłacone zainteresowanym podlegają zwolnieniu od składek spoczywa przede wszystkim na płatniku składek, zatem powinien on liczyć się

z koniecznością wykazania za pomocą dokumentów, że istniały podstawy do wypłaty ekwiwalentu i że wypłacone świadczenie ma właśnie taki charakter. Tak opisanemu obowiązkowi płatnik składek jednak nie sprostał.

Konkludując – w ocenie Sądu Okręgowego – zaskarżone decyzje organu rentowego są prawidłowe zarówno w zakresie objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi tj. emerytalnym, rentowym i wypadkowym zainteresowanych w sprawie z tytułu wykonywania spornych umów, jak i ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Z tych względów odwołania uległy oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. W przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości apelacją płatnik składek “Komandos – Ł.” Sp. z o.o. w Ł., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

– art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego, poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa;

– art. 353¹ k.c., poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie;

– art. 734 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołań w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu. W świetle dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, mających oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń faktycznych, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego w złożonej apelacji. Apelujący zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił bowiem wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c., art. 734 § 1 k.c. art. 627 k.c. oraz art. 2 Konstytucji RP.

Mając na uwadze podniesione przez skarżącego zarzuty zauważyć należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do określenia rzeczywistego charakteru umów zawartych przez (...) Sp. z o.o. z W. W. i T. Z. oraz do stwierdzenia, czy nazwy zawartych umów odpowiadają ich treści.

Poza sporem zainicjowanym apelacją spółki pozostało natomiast to, czy świadczenia pieniężne wypłacane zainteresowanym W. W., T. Z. oraz A. Z. nazwane przez płatnika składek „ekwiwalentami” podlegają obowiązkowi składkowemu. Zarzutów w tym kierunku skarżący nie sformułował. Mając na uwadze powyższe, przy braku jakichkolwiek zarzutów procesowych odnośnie poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych dotyczących wypłaty świadczeń nazwanych ekwiwalentem, przyjmując te ustalenia za podstawę orzekania w postępowaniu apelacyjnym oceniając zaskarżone orzeczenie w płaszczyźnie zastosowanego prawa materialnego, należało poprzestać na stwierdzeniu, iż sąd drugiej instancji podziela ocenę i rozważania zawarte w pisemnych motywach wyroku sądu pierwszej instancji.

Przechodząc zatem do meritum, uznać należy, że wbrew postawionym zarzutom, nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 734 § 1 k.c., definiując umowę zlecenia.

Czynności podejmowane przez zainteresowanych W. W. i T. Z., wskazane w treści zawartych umów o dzieło, polegać miały na dozorze mienia, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. W odwołaniu płatnik składek wskazywał natomiast, że realizacja umów o dzieło sprowadzała się do wykonania zabezpieczenia technicznego i budowlanego, polegającego na naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu poprzez przetworzenie ich do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniały, czyli powstaniu konkretnego rezultatu, którego wcześniej nie było. Za niniejsze czynności zamawiający (...) Sp. z o.o.) zobowiązał się płacić wynagrodzenie w wysokości 6 zł netto (w przypadku W. W.) oraz 7,50 zł netto (w przypadku T. Z.) za jedną godzinę realizacji dzieła. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie jednoznacznie jednak wykazało, że zainteresowani zajmowali się wyłącznie ochroną mienia, strzeżeniem i pilnowaniem obiektów wskazanych przez płatnika, zatem twierdzenia skarżącego w tym zakresie są bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami. Niezakwestionowane ustalenia Sądu Okręgowego doprowadziły w konsekwencji do prawidłowej subsumpcji prawa materialnego i uznania, że zawarte między stronami umowy o dzieło stanowią w rzeczywistości umowy zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu ustalił rzeczywisty charakter stosunków prawnych łączących strony i istniejący z tego tytułu obowiązek ubezpieczeniowy. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą relacje polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.). Istota umowy zlecenia, zawarta w przepisie art. 734 k.c., wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej tym przepisem znajduje szerokie zastosowanie w stosunkach cywilnoprawnych, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornych umów, brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z nich wynikający uregulowany został w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią tego przepisu, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, polegających na nadzorowaniu chronionego terenu, sprzątnięciu go i pilnowaniu porządku. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Uzasadnione wątpliwości Sądu pierwszej instancji, co do istnienia między skarżącym i zainteresowanymi stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło, wzbudził także sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Typowo wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu spornych umów stosowane były tymczasem stawki wynagrodzenia za godzinę wykonywania umowy. Za wykonanie zamówionego „dzieła” na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcom wynagrodzenie o określonej z góry wysokości za jedną godzinę realizacji owego „dzieła”. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje na zapłatę

za działanie rozłożone w czasie. Takie bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawców spowodowało, że ich świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za ich wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega zatem wątpliwości, przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. umowy w swym charakterze odpowiadały umowom zlecenia, a nie umowom o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W świetle powyższych rozważań nie można się także zgodzić ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 353¹ k.c. Po myśli tego przepisu, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Zarzut naruszenia niniejszego jest całkowicie chybiony, albowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia nie świadczą o jakimkolwiek ograniczeniu stron przedmiotowych umów w możliwości swobodnego ułożenia stosunków prawnych. Umowa pomiędzy zainteresowanymi a (...) Sp. z o.o. została ukształtowana, a następnie zrealizowana zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do której stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanych z tytułu wykonywania tych umów składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym, wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą się umówić co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353¹ k.c. dotyczy swobody nawiązywania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Strony poprzez umowę nie mogą wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana zatem przez pryzmat art. 353¹ k.c., początkowo przez organ rentowy, a następnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi, ocena zawieranych umów doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny odpowiadający umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze spornymi umowami, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzji organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 2 Konstytucji RP należy zwrócić uwagę na fakt, że w procesie wykładni umów, które zostały zawarte w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno – językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym jest zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony zawartych umów „umowami o dzieło”, pomimo ich w rzeczywistości odmiennego charakteru prawnego, miało przede wszystkim na celu uniknięcie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. W świetle powyższego nie można uznać, jak chce skarżący, że doszło do naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony świadome działania miały, bowiem na celu wyłącznie uniknięcie publicznoprawnego obowiązku składkowego, a takie działania nie korzystają z ochrony. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranych umów, dostosowały samą nazwę umów do takiej, która pozwolić miała na umniejszenie ich zobowiązań składkowych. Zważyć przy tym należy, że sądy stosować mogą tylko te przepisy Konstytucji, które są bezpośrednio stosowalne (art. 8 ust. 2 Konstytucji), a do tej grupy nie należą przepisy sformułowane – jak art. 2 Konstytucji – w sposób ogólny i niewystarczający do skonstruowania normy mogącej służyć za podstawę rozstrzygnięcia sprawy sądowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2003 r., IV CKN 320/01, LEX nr 146442).

Nawiązanie stosunku ubezpieczenia społecznego jest wtórne wobec stosunku podstawowego, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego, tak więc brak stosunku podstawowego lub niewłaściwe jego wskazanie, z chwilą ustalenia tych faktów prowadzić winny do wydania deklaratoryjnej decyzji o niepodleganiu ubezpieczeniom bądź podleganiu ubezpieczeniom z innego tytułu. Takie właśnie decyzje w wyniku przeprowadzonej kontroli wydał ZUS w dniu 20 listopada 2013 r.

Decyzje te, jak i wyrok Sądu pierwszej instancji, odpowiadają prawu, zaś apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. W przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 98 k.p.c. zasądzając od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 360 zł, określoną w oparciu o § 6 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.